

I ty możesz zostać artystą

Czy marzysz czasem o tym, by przez chwilę stać się sławnym artystą? Jeśli tak, masz dziś ku temu okazję. Przyjrzyj się ilustracjom stworzonym na bazie słynnych obrazów i dokończ je według własnej koncepcji.



Leonardo da Vinci, „Mona Lisa”



Vincent van Gogh, „Gwiaździsta noc”



DLA RODZICA

Rozwijanie kreatywności,
koordynacja wzrokowo-
-ruchowa.

Jak zadbać o zwierzaka na wakacjach?

Natalia Konicz-Hamada

Nareszcie! Tak! W końcu nadszedł długo wyczekiwany moment wyjazdu z całą rodziną na wakacje! Już tylko szybko się spakować, wrzucić do plecaka kąpielówki, ulubioną książkę, wygodne tenisówki i... O rety! A co zrobimy z naszym zwierzakiem?

Pomyśl o tym wcześniej

Naszemu zwierzakowi także należy się plan na wakacje, w końcu jest członkiem naszej rodziny. Najlepiej, jeśli zaplanujemy je z odpowiednim wyprzedzeniem. Warto z pomocą rodziców zadbać o to, by niezależnie od tego, gdzie nasz pupil spędzi ten czas, czuł się dobrze. Zastanówmy się więc wspólnie, jakie mamy możliwości.



Zabierz pupila ze sobą!

Najprościej zabrać zwierzaka ze sobą, trzeba jednak spakować mu wszystkie potrzebne rzeczy (smycz, ulubione smakołyki, kocyk, klatkę, jeśli jest to mniejsze zwierzę) i zapewnić miejsce, w którym zwierzęta są mile widziane. Nie zapomnijmy też upewnić się, że nasz ulubieniec ma wszystkie niezbędne dokumenty do podróży (czy wiecie, że zwierzęta podróżują z paszportem?).



PASZPORT – to dokument, który uprawnia do wyjazdu za granicę nie tylko ludzi, ale i zwierzęta.





2

Znajdź opiekuna dla swojego przyjaciela

Opiekun, który będzie odwiedzał naszego zwierzaka lub zamieszka z nim w naszym domu rodzinnym pod naszą nieobecność, to świetne rozwiązanie, gdy na przykład wybieramy się na wakacje samolotem. Nasz zwierzak będzie znajdował się pod opieką i przebywał na dobrze znanym terenie. Jak możemy się wtedy o niego zatroszczyć? Przygotujmy dla opiekuna listę ulubionych przysmaków zwierzaka, opiszmy mu jego zwyczaje, podpowiedzmy, co lubi i na co trzeba zwrócić uwagę.

3

Poszukaj miejsca, w którym twój zwierzak będzie mógł zamieszkać pod twoją nieobecność

Nikt z bliskich nie może się do nas wprowadzić na czas wakacji? Znajdźmy kogoś, kto przyjmie naszego pupila pod swój dach, gdy my będziemy na wyjeździe. Warto, żeby zwierzak znał tę osobę i miejsce. Można też upewnić się, że jeśli sam ma zwierzęta – nasze zwierzaki lubią ze sobą przebywać. Nawet jeśli nasz pupil spędzi wakacje w hotelu dla zwierząt, nie zapomnijmy przygotować mu jego ulubionej zabawki (jeśli taką ma), miski, poidelka i jedzenia, by czuł się choć trochę jak u siebie. A gdy w końcu wrócimy do domu? Spędzajmy ze swoim przyjacielem jak najwięcej czasu!



R

DLA RODZICA

Rozwijanie poczucia odpowiedzialności, uczenie planowania, wspieranie empatii.



Czytaj sam!

Przyjaciółki od zawsze

Agata Bator-Mystek

HE-LE-NA mieszka w HO-LAN-DII, ale bardzo lubi przyjeżdżać na WA-KA-CJE do swojej ukochanej babci do POL-SKI. Niedaleko babci mieszka też jej przyjaciółka, którą zna, odkąd była MA-LUT-KA. Razem chodzą na PLA-CE ZA-BAW, bawią się LAL-KA-MI, śpiewają piosenki i zajmują się KO-TA-MI sąsiadów. Helena marzy o tym, by jej koleżanka odwiedziła ją w DO-MU. Będzie mogła jej wtedy pokazać piękne MOS-TY nad kanałami i zabrać ją na O-GROM-NE pole TU-LI-PA-NÓW, które znajduje się niedaleko.

Pytania:

1. W jakim kraju mieszka Helena?
2. Co lubi robić dziewczynka z przyjaciółką, kiedy przyjeżdża do Polski?
3. Czyje są koty, którymi zajmują się dziewczynki?
4. Co Helena chciałaby pokazać koleżance w swoim kraju?



DLA RODZICA

Rozwijanie umiejętności
samodzielnego czytania
i rozumienia czytanego
tekstu.



Wielka wyprawa ślimaka Henryka



Kuba Kaprał

Pewnego letniego dnia ślimak Henryk oznajmił, że chce się wyprawić na drugą stronę jezdni.

– Czyś ty, synu, postradał zmysły?! – wykrzyknął tata Henryka, Henryk. – Przecież to skrajnie niebezpieczne!

– Zgadza się – wtórował wujek Henryyyk. – Ty nie wiesz, jakie są tamtejsze ślimaki!

– Kto zjadł maki? – zapytał dziadek Henryyyyk.

– Nikt nie zjadł maków – wyjaśniła dziadkowi babcia Heeenia. – To Henryk chce iść na drugą stronę jezdni.

– Na drugą stronę?! – wrzasnął dziadek. – Przecież tamtejsze ślimaki robią lampy z obcych ślimaków.

– Nie lampy, tylko lampiony – uściśliła ciotka Heeenia.

– Ja też jestem zdziwiony! – Dziadek Henryyyyk pokiwał czułkami.

– Przecież to pewna zguba! Na drugą stronę, kto by pomyślał!

Henryk słuchał tych uwag, ale decyzji nie zmienił, nawet gdy jego mama – Heenia – błagała go:

– Synku! Nad rzekę idź, nawet do lasu, ale nie na drugą stronę jezdni!

– Ależ mam – odparł Henryk – tam mieszkają zwykłe ślimaki, takie jak my!



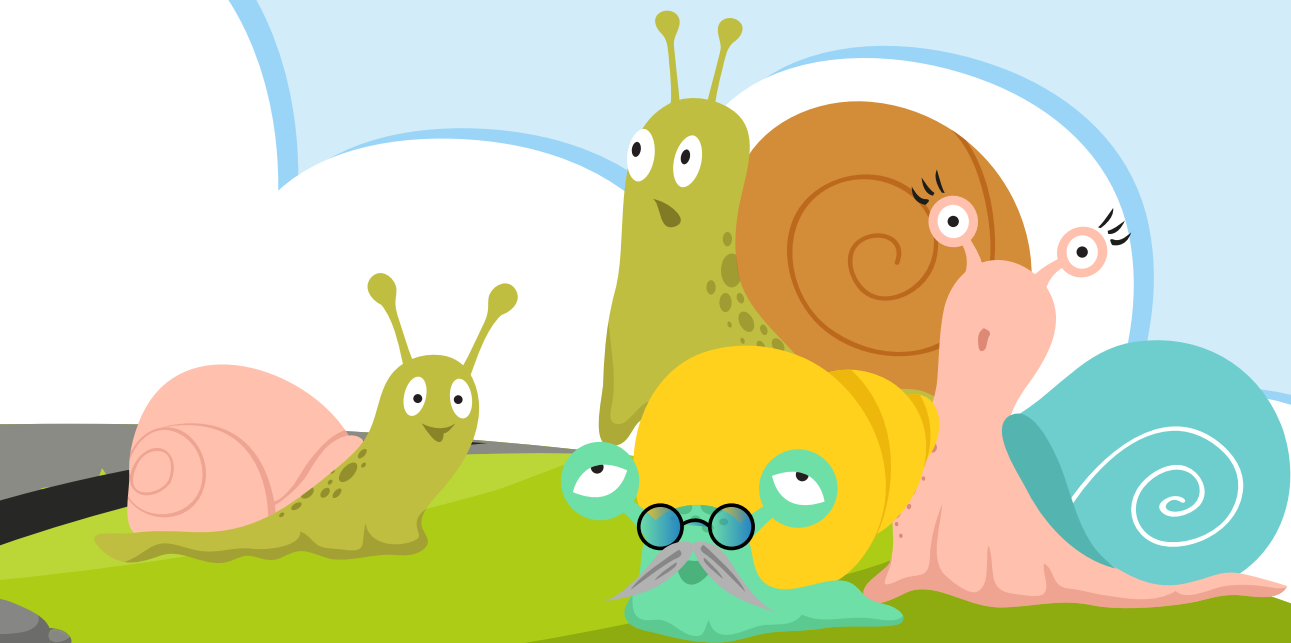
– A skąd wiesz? – zapytała siostra Henryka, Hnia (była tak mała, że nie otrzymała jeszcze „e” w imieniu).

– Domyślam się.

– A ja się domyślam, że jesteś już lampionem! – krzyknęła Hnia i pobiegła bawić się z ważkami.

Żegnany łzami i gniewnymi pomrukami, Henryk ześliznął się z krawężnika na jezdnię. Okazało się, że przejście przez jezdnię nie jest takie proste. Henryk musiał uskakiwać przed oponami pędzących aut, przebijać się przez chmury spalin, stoczyć walkę z papierkiem po lodach truskawkowych, który ktoś wyrzucił przez okno. Dodatkowo prażące słońce trochę go podsuszyło.

Gdy dotarł na drugą stronę jezdni, wyglądał nieciekawie, a właściwie bardzo ciekawie: był chudy, nogę miał osmaloną, głowę umazaną truskawkowym musem, a do skorupy przyklejony był kawałek etykiety po lodach, na którym było widać napis „Rożek”. Gdy wdrapał się na krawężnik, ujrzał umykające na wszystkie strony ślimaki. Tylko jeden został na miejscu i przyglądał się Henrykowi.



– Nie boję się ciebie! – oznajmił odważny ślimak. – Mimo że wyglądasz jak ślimak z drugiej strony jezdni...

– Czyli jak? – zainteresował się Henryk.

– Jesteś czarny, zęby masz umazane krwią i chcesz zjeść nasze różki.

Henryk przyjrzał się sobie.

– O, w nogę! – powiedział. – Faktycznie tak wyglądam. Tylko że osmaliły mnie spaliny aut, wcale nie mam zębów ani krwi na nich. To mus truskawkowy.

– Domyśliłem się. – Odważny ślimak podszedł do Henryka.

– Ja się ciebie też nie boję – powiedział Henryk.

– A dlaczego miałbyś się bać?

– U nas mówią, że robicie z obcych ślimaków lampiony. Albo lampy.

Odważny ślimak roześmiał się i śmiał się tak długo i głośno, że jego rodzina powychodziła z zarośli.

– Heniu jestem – przedstawił się odważny ślimak. – A to mój tata Heeniu, mama Henryyka, dziadek Heeeeniu, babcia Henryyyyka i mój brat Hniu. On jest jeszcze mały i nie dostał „e” do imienia.

Henryk przywitał się ze ślimakami z drugiej strony jezdni. Mieli do niego wiele pytań, na wszystkie odpowiedział, potem zjedli razem kolację, a następnego dnia Henryk i Heniu udali się na drugą stronę jezdni, by opowiedzieć, jak to naprawdę jest ze ślimakami z tej strony jezdni. To znaczy z tamtej.

